



Na południowym froncie: Dostawa prowiantu na jucznych zwierzętach do pozycji.

honorowym postanowiło uczcić jego pamięć, między innymi, utworzeniem stypendium Jego imienia, oraz wydaniem Jego pism i prac pedagogiczno-dydaktycznych.

## Na południowym froncie.

Jak było do przewidzenia, radość włoska i „powodzenia” po wzięciu Gorycy trwała niedługo. Na tem skończyły się ich sukcesy. Przeszedłszy Soczę i wzięwszy Gorycę, Włosi musieli się zatrzymać tuż poza niemi, przed drugą linią obronną austriacką na wzgórzach na lewym brzegu Soczy, z których kilka, na przykład Monte Gabriele, dominuje nawet nad zdobytymi przez Włochów wzgórzami — Monte Sabotino, Monte San Michele — na prawym brzegu. Tak samo marzenia i przechwałki włoskie o „otwartej drodze” do Wiednia i Tryestu okazały się tylko — przechwałkami i marzeniami. Drogę do Tryestu zamyka potężna, nawet nie szturmowana jeszcze nowa linia obronna austriacka, a o drodze do Wiednia



Na południowym froncie: Zdobyta armata włoska

przez Alpy karyntyjskie mogą mówić tylko nieznaną geografii, których widocznie wśród Włochów jest wielu. Czem jest droga przez takie góry i walka w nich, o tem łatwo się mogli Włosi już przekonać dotąd, choćby przy austriackiej ofensywie w Tyrolu, przy której włoskie kierownictwo armii zaopatrzyło — niedobrowolnie zresztą — wojska austriackie w kilkadziesiąt bardzo dobrych dział.

Walka w tych górach toczy się i teraz nieustannie. Austriacki bowiem front w Tyrolu i Karyntyi stoi nienaruszony, jak był na początku wojny, a nawet wojska austriackie są tam w ofensywie; Wielki Pal, Mały Pal i tyle innych pokrytych zarówno śniegiem odwiecznym jak oblanych krwią szczytów alpejskich znowu są widownią krwawych zapasów. Odznaczyły się w nich niemało i pułki z Galicyi, które części tamtego frontu trzymały całymi miesiącami wobec wściekłych ataków Włochów,

pod huraganowym ogniem włoskiej artylerii. Wielu Polaków zostało też na zawsze pod błękitnem niebem tego wejścia do Włoch, wielu zaś, powróciwszy stamtąd cało, wspomina wesoło interesujące chwile, przeżyte na przełęczach i w wąwozach górskich. Zapomnieli łatwo o trudnościach i niewygodach życia na takich stanowiskach, gdzie wszystko — amunicję, prowianty i wodę nawet — można dowieźć tylko przez kilka godzin nocnych, po stromych ścieżkach, które nie przejadą wozy, przejadą zaledwie juczne zwierzęta — więc niczego nie może być zbyt obficie. Spełnili swą służbę — na południowym froncie tak samo, jak na wszystkich frontach, które widziały polskich żołnierzy podczas tej światowej wojny.

## Rower na wojnie.

Wojna nowoczesna powołała wszelkie przyrządy i wszelkie rodzaje techniki do swojej służby. Nawet tak wybitnie pokojowy przyrząd komunikacyjny, jak rower, we współczesnej wojnie odgrywa nawet wcale poważną rolę. Oddziały cyklistów pełnią różnego rodzaju funkcje: jeżdżą na wywiady zamiast kawalerii, roznoszą rozkazy, jak dawniej konni ordynansi, puszczają się w pogoń za szybko cofającym się nieprzyjacielem, aby możliwie dopełnić pogromu, wreszcie oddają poważne usługi w służbie sanitarnej.



Na południowym froncie: Na pozycji Wielki Pal w Karyntyi.



Z księgi męstw Legionów: Dekorowanie Legionistów-inwalidów w Krakowie